

Sygn. akt IV KO 114/19

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie z zażalenia **L. S.** na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 11 czerwca 2019 roku o odmowie wszczęcia śledztwa,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2019 r.
wniosku Sądu Rejonowego w J. zawartego w postanowieniu z dnia 6 września 2019 r., sygn. akt II Kp (...),
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w J., postanowieniem z dnia 6 września 2019 r., sygn. akt II Kp (...), działając w oparciu o art. 37 k.p.k. zwrócił się o przekazanie sprawy prowadzonej z zażalenia L.S. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 11 czerwca 2019 roku o odmowie wszczęcia śledztwa do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, albowiem – zdaniem tego Sądu – wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości.

Uzasadniając wystąpienie Sąd Rejonowy podniósł, że w zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oraz wywiedzionym następnie zażaleniu skarżący L.S. utrzymuje, że

przestępstwa miał dopuścić się prokurator Prokuratury Rejonowej w J. Ze względu na fakt, że Prokuratura Rejonowa w J. i Sąd Rejonowy w J. nie są dużymi jednostkami, ów funkcjonariusz publiczny pozostaje w stałych kontaktach służbowych i zawodowych z sędziami orzekającymi w tutejszym Sądzie. Sąd Rejonowy dostrzegł wprawdzie, że taka okoliczność samoistnie nie skutkuje tym, że przy ewentualnym rozpoznawaniu sprawy sędziowie nie potrafiliby zachować obiektywizmu. Podstawą wystąpienia o przekazanie sprawy do innego sądu równorzędnego ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości jest jednak szczególna sytuacja związana z szerszym kontekstem wniesionego zażalenia. Jest to kolejne zażalenie tegoż skarżącego, który zdaje się dopatrywać swoistej zмовы (a wręcz swoistego spisku) Prokuratury Rejonowej i Sądu Rejonowego w J., skierowanej przeciwko niemu. Takie stanowisko zawarł on w treści wniesionego środka odwoławczego. Nadto, przedmiotowa sprawa wynikła w istocie na tle prowadzonego przed Sądem Rejonowym w J. postępowania w sprawie o sygnaturze akt IV P (...) (i treści zapadłego tam rozstrzygnięcia). L.S. złożył osobne zawiadomienia o popełnieniu przestępstw przez sędziego referenta tej sprawy i opiniującego w toku procesu biegłego (zarzucając analogicznie jak w przedmiotowej sprawie, że dopuścili się oni występków kwalifikowanych z art. 231 § 1 k.k. i z art. 271 § 1 k.k.). Wniósł nadto kilka skarg do prezesa Sądu Rejonowego w J. oraz prezesa Sądu Okręgowego w K.. O ile przy tym powyższe okoliczności nie odnoszą wprost skutku w postaci niemożności obiektywnego rozstrzygania spraw z udziałem L. S. przez sędziów tutejszego sądu, to – jak ocenił Sąd Rejonowy – skarżący sam rzeczywistość tę postrzega zgoła odmiennie. W tej sytuacji, dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, by to inny równorzędny sąd rozpoznał jego zażalenie, co także samemu skarżącemu pozwoli uznać zapadłe rozstrzygnięcie (niezależnie od jego treści) za bezstronne i sprawiedliwe, a tym samym odzyskać zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wystąpienie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jakiegokolwiek odstępstwa od ustawowej właściwości na podstawie art. 37 k.p.k. należą do wyjątków. Dlatego przepis ten, jako wprowadzający odstępstwo od chronionej konstytucyjnie zasady właściwości miejscowej sądu, nie może być interpretowany rozszerzająco. Zbyt liberalne stosowanie art. 37 k.p.k. niejednokrotnie mogłoby stanowić przyczynę nieuzasadnionego występowania z wnioskami o zmianę właściwości miejscowej, z zawołaną intencją pozbycia się sprawy przez sąd właściwy (zob. S. Zabłocki, Przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, PS 1994/7-8, s. 4 i n.). Odstępstwo od ścisłej wykładni art. 37 k.p.k. powodowałoby, że na porządku dziennym byłoby zmienianie właściwości miejscowej sądu w tym trybie pod błahymi pretekstami, co prowadziłoby do paraliżu wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie SN z 15 stycznia 2003 r., IV KO 60/02, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 116).

Odnosząc się do argumentacji zawartej w wystąpieniu, Sąd Najwyższy dostrzega wagę i aktualność problemu sprowadzającego się, najogólniej rzecz ujmując, do kierowania przez osoby niepokodzone z treścią rozstrzygnięć organów państwowych (sądów, prokuratury, organów ścigania) zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez sędziów, prokuratorów, czy funkcjonariuszy tych organów. Nierzadko sąd, zobligowany w oparciu o przepisy o właściwości miejscowej, do rozpoznania zażalenia na decyzje procesowe organów ścigania, zapadłe w wyniku rozpoznania takich zawiadomień, jest jednocześnie sądem pod adresem którego formułowane są zarzuty zawiadamiającego albo pozostaje w stosunkach służbowych z przedstawicielami wyżej wskazanych organów. Należy jednak silnie podkreślić, że okoliczność taka nie stanowi samoistnie o zagrożeniu dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a tylko wystąpienie tej

przesłanki warunkuje ingerencję Sądu Najwyższego w oparciu o dyspozycję art. 37 k.p.k. Przemawiają za tym cztery zasadnicze argumenty.

Po pierwsze, procedowanie Sądu Rejonowego w J. w sprawie z zażalenia L. S. ma na celu kontrolę prawidłowości orzeczenia niesądowego organu procesowego prowadzącego postępowanie przygotowawcze jedynie w sferze przedmiotowej, tzn. czy w ogóle opisane w zawiadomieniu zachowania można zakwalifikować jako przestępstwa, a nie na płaszczyźnie podmiotowej, czyli rozstrzygania o odpowiedzialności karnej wskazanych w zawiadomieniu funkcjonariuszy publicznych. Nie będzie więc wiązało się z merytorycznym rozstrzygnięciem w przedmiocie jego zarzutów w stosunku do konkretnych osób (zob. m.in. postanowienia SN: z dnia 14 marca 2018 r., IV KO 14/18; z dnia 14 czerwca 2016 r., IV KO 41/16). Należy również zauważyć, że przeciwko sędziom ani prokuratorom wskazanym w zawiadomieniu złożonym przez skarżącego nie toczy się ani postępowanie o uchylenie immunitetu, ani postępowanie dyscyplinarne.

Po drugie, nie do zaakceptowania w świetle standardów konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ani konwencyjnych (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych) jest pozostawienie wyłącznie stronie postępowania możliwości dowolnego, nieuzasadnionego manewrowania właściwością miejscową sądu, poprzez kierowanie przeciwko sędziom tego sądu lub funkcjonariuszom organów współpracujących z tym sądem na płaszczyźnie służbowej, zawiadomień o popełnieniu przestępstw, skarg, czy wniosków o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych.

Po trzecie, analiza materiałów postępowania w kontekście działań podejmowanych przez skarżącego, daje podstawy przypuszczać, że będzie on kontestował każde rozstrzygnięcie, które – w swoim przekonaniu – odbierze za niesprawiedliwe, co Sąd Rejonowy zdaje się dostrzegać. Wadliwie jednak zakłada, jakoby przekazanie sprawy do rozpoznania innemu

sądowi równorzędnemu miałoby umożliwić skarżącemu „odzyskać zaufanie do wymiaru sprawiedliwości”. W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. Zdaniem Sądu Najwyższego przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jedynie utwierdziłoby skarżącego w – nieuzasadnionym na obecnym etapie postępowania – przekonaniu, że wcześniejsze rozstrzygnięcia, jakie zapadły wobec niego przed Sądem Rejonowym w J. , rzeczywiście zostały wydane z naruszeniem zasad niezawisłości, obiektywizmu i rzetelności. W przekonaniu Sądu Najwyższego, umocnienie poczucia sprawiedliwości kreowane jest, zarówno w odbiorze powszechnym, jak i indywidualnym (przez stronę postępowania), w pierwszej kolejności poprzez procedowanie zgodnie z ustalonymi prawem regułami stanowiącymi gwarancję sprawiedliwego procesu, w tym także – określającymi „sąd (miejscowo) właściwy”.

Po czwarte, szczególne uprawnienie Sądu Najwyższego ingerujące w chronioną konstytucyjnie zasadę rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo aktualizuje się dopiero wtedy, gdy dla dobra wymiaru sprawiedliwości w danej sprawie nie jest wystarczające posłużenie się innymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania karnego i służącymi temu celowi instytucjami. W tym zakresie art. 37 k.p.k. nie może w szczególności zastępować instytucji wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy z uwagi na istnienie okoliczności, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności (art. 41 § 1 k.p.k.), o ile oczywiście taka okoliczność ujawni się przed przystąpieniem do rozpoznania sprawy, a wyjątkowo – w jej toku.

Z tych wszystkich powodów, wobec niedostrzeżenia zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości przez dalsze procedowanie w sprawie Sądu Rejonowego w J., orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.